

Łódź**XXXIV r.
Istnienia****CENA NUMERU
25 gr.****Cena prenumeraty
w Łodzi**Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Opnoz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Posa Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem**Redakcja i Administ:**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1930 r.**Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWÓJ

Sroda, 29-go stycznia**Nr 28****LUNA****Dziś premjera.**Początek przedst. o godz.
4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-ej w.
Ceny miejsc na I-szy se
ans od 1 zł.

Arcydzieło filmowe słynnej wytwórni Metro—Holdwyn—Mayer. Film, który upaja czarem młodości i miłości. Reżyserji Freda Niblo, twórcy „Ben-Hura.

„SEN O MIŁOŚCI”Najbardziej romantyczna opo
wieść naszych czasów, dramat
rozstania, łez, spotkań, uśmiechW rolach głównych najpiękniej zbudowana kobieta Holly
woodu, gwiazda która, roztacza niezwykle urok i czar**Joan CRAWFORD**

oraz

Nils Asther, Aileen Pringle i Carmel Myers

oraz

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją **A. CZUDNOWSKIEGO**

Projekt zmiany konstytucji B. B.

Prowadzi do ujarzmienia wolności demokracji**Dyskusja nad zmianą Konstytucji w komisji konstytucyjnej****Przemówienie pos. Libermana**

Warszawa, 28, stycznia

W komisji konstytucyjnej Sejmu toczyła się dalsza dyskusja ogólna nad wnioskami poselskimi, dotyczącymi rewizji konstytucji. Jest to już czwarte z kolei posiedzenie poświęcone ogólnej debacie.

KAZANIE O NIEBIE I PIEKLE.

Przemawiał pos. Liberman (PPS.), który polemizował obszernie z wywodami przedstawicieli klubu BB. posłów: Lechnickiego i Piłsudskiego zdaniem mówcy, przemówienie pos. Piłsudskiego było nacechowane powziętą zgóry zasadniczą niechęcią wobec parlamentarizmu i właściwie było kazaniem o niebie i piekle. Niebo—to prezydent, ministrowie, władza, pełni cnót, pełni rzadzy pracy, mądrzy i asceci; w piekle są posłowie, parlament, zwłaszcza przywódcy partijni.

I pan referent skarży się dalej, że ministrowie w nagrodę za to, że są tacy szlachetni i mądrzy, nie mają żadnej władzy, bo władza jest cała w rękach parlamentu. Ale to twierdzenie nie jest zgodne z rzeczywistością. W porównaniu np. z władzą prezydenta republiki francuskiej, władza naszego prezydenta jest ogromna. We Francji prezydent może rozwiązać parlament dopiero za zgodą senatu, nie ma prawa wydawania dekretów z mocą ustawy itd. Czy kto widział w jakim państwie instytucję zwoływania sejmów „od dnia”? To zwoływanie „od,” stworzyło taką praktykę w ramach konstytucji, że przez 8 i pół miesiąca Sejm wogóle nie żyje. Czy może w ciągu trzech i pół miesiąca, kiedy Sejm żyje, obraz naszej polskiej rzeczywistości jest taki, o wtedy, kiedy dysponuje parlament, rząd stoi z boku jak szalaniec? Co my sami

my przez ten krótki czas? Kontrolujemy budżet, czasem ściągają się dwa miliony i to już wszystko, a rząd dalej rządzi, ma do dyspozycji wojsko, urzędników, kasy, prasę, fundusze propagandowe i dyspozycyjne wszystko w ramach konstytucji.

NIE NAZYWA SIĘ LECZ JEST

Był taki czas, kiedy parlament istotnie miał całą władzę, a władza wykonawcza była w cieniu. To było za czasów Karola I. Wtedy oczywiście rząd wystąpił owzmochnie nie władzy. Ale czy dzisiaj jest istotnie tak żeby rzeczą najpilniejszą było napełnienie życiem tych rzekomych cieni, snujących się w Zamku i pałacach ministerjalnych, a nie cpanowanie kryzysu gospodarczego? Co poddyktowało panom takie sformułowanie obecnych konieczności? Odpowiem szczerze: Głoszenie konieczności rewizji wypluwa z psychiki tkwiącej w każdej dyktaturze. Dyktatorem może się różnie nazywać, może to być imperator, lord, protetor, konsul, książę prezydent, dyrektor jak w Hiszpanji, a u nas nie nazywa się lecz jest. Dyktatura dąży do tego, żeby się prawnie ustabilizować, jak każde niesiubne dziecko dąży do tego, żeby zdołać być imperatorem, lordem, protektorem, konsulem, księżem, być prawa ślubne, tj. próba niej. małżeństwa z prawem. To jest tak, jak kiedy chłop, który się werze w grunt sąsiada, dąży do tego, żeby mu potem ten grunt zabezpieczyć w hi potecce. Na zewnątrz jednak jest konstytucja, nazewną jest konstrukcja państwa praworządne.

WSZYSTKO Z ZASTRZEŻENIAMI.

Między konstytucją a nami jako przedstawicielami demokracji, jest przepaść nie przebyta. Ta konstytucja opiera się na dok

stworzył formuje ją tak: „Dla faszyzmu za gadnieniem zasadniczym nie są prawa obywateli lecz prawa państwa, którego odpowiedzialnym są obowiązki. Faszyzm przywraca państwu pełną suwerenność, bo wzmacnia władzę wykonawczą. Władza wykonawcza jest wyrazem najpełniejszym państwa, najwyższym organem jego działalności“ A więc państwu równa się władza wykonawcza, równa się faszyzm, a faszyści to jest duce. Niby to przyznaje się w projekcie BB. parlamentowi prawo usuwania rządu, ale dodaje się chyba, że prezydent rozwiązuje parlament, i wszędzie gdzie parlamentowi przyznaje się jakieś prawa, jest na końcu takie zastrzeżenie „chyba“. Wogóle ten projekt wychodzi z założenia że najdoskonalszym wyrazem państwa jest władza wykonawcza, a wszystko inne jest tylko środkiem do celu.

Przepisy tego projektu dadzą się podzielić na trzy grupy: 1) wzmacnia się władzę prezydenta. 2) ogranicza się władzę Sejmu. 3) ogranicza się wyborców.

INDYWIDUALNOŚĆ NADAJE AUTORYT.

Mojem zdaniem autorytet prezydenta nie zależy od formy wyboru. Hindenburg, Masaryk, mają autorytet dzięki swojej indywidualności. Przytem panowie krepują wolę narodu, narzucając mu do wyboru dwu kandydatów, oznaczonych przez parlament i prezydenta. Panowie są zdania że powszechne głosowanie wybierze najlepszego męża, a przecież w ten sposób wybiera się i sejm, który według panów, jest czynnikiem destruktoryjnym.

(Dokończenie)

CZY PREZYDENT JEST WSZECHMADRY.

Gdy chodzi o rozszerzenie władzy wydawania dekretów powstaje pytanie, czy prezydent naprawdę jest zracji swojego prezydentostwa już tak wszechmądry żeby był w tej pracy wyższym ponad sejm? Przyczołgał kolega Lechnicki kodeks Napoleona, ale czy jeżeli Napoleon to potrafi, czy każdy prezydent to samo potrafi? Trzeba zanalizować pracę Napoleona. Napoleon w radzie stanu pouczał zawsze swojego sekretarza, żeby nie pisał nigdy w protokołach tego, co mówią generałowie i on sam, lecz przedewszystkiem to, co mówią prawnicy, bo my, powiada—mówimy często głupstwa, których się potem wstydzimy. Z drugiej strony widzimy, że parlamenty robią doskonale kodeksy i tak, parlament niemiecki od roku 1871 dokonał wielkich dzieł ustawodawczych. Kiedy będziemy robić kodeks cywilny, to zrobimy sobie pierw regulamin, któryby niepozwoili koledze z Lublina fuszerować. Ale jeżeli parlament popełnia błąd, to otrzymuje to wielki rezonans, bo dzieje się jawnie, podczas gdy ministrowie, gdy robią głupstwa, to w ciszy gabinetów niema prasy, niema galerji, niema sprawozdań i gdybyśmy zajrzeli do archiwum

ministerjalnych tak, jak pan referent badał archiwum parlamentu, zyskalibyśmy na to wiele dowodów, bo historia składa się głównie z błędów i zbrodni tych, co rządzą, a nie z błędów i zbrodni parlamentów..

SZTUKA POSTĘPOWANIA Z PARLAMENTEM.

Następnie mówca przyznaje, że parlamentaryzm ma swoje wady i przechodzi kryzys, jak wszelkie dziedziny życia po wojnie. Republika francuska dokonała jedna wielkich rzeczy. Stworzyła olbrzymie państwo kolonialne, wygrała wielką wojnę, gdy inne formy rządu wtrącały ją w przepaść. Brak zwartej większości nie jest chorobą. Większość wyłania się przez łączenie mniejszości. Tak jest w sejmie pruskim od lat 9-ciu gdy rząd Brianda i Caillaux żądał pełnomocnictw, to parlament francuski odmówił. Przyszedł Poincare i dokonał wielkiego dzieła, ale dlatego, że był „dyktatorem perswazji. Nie osiągnie niczego minister który jest niedołężny albo kieruje się animozjami. Ma natomiast autorytet, jeśli zna parlament i potrafi się do niego zbliżyć. Projekt zmiany konstytucji BB. prowadziłby do ujarzmienia wolności demokracji. Nie może stanowić podstawy do rozmów.

Na tem mówca zakończył.

Coś, niby w Polsce

Zaginął carski generał

Czy gen. carski Kutjepow padł ofiarą bolszewickiej czerezwycza'ki

PARYŻ. 28.1 Wielkie wrażenie w kołach emigracji rosyjskiej we Francji wywołało tajemnicze zniknięcie prezesa byłych wojskowych rosyjskich, wybitnego działacza rosyjskiego na emigracji gen. Kutjepowa.

Ostatni raz widziano Kutjepowa w niedzielę, gdy z domu udawał się do biura związku byłych rosyjskich wojskowych. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Generał Kutjepow był kiedyś serdecznym przyjacielem W. ks. Mikołaja, później adjutantem De

nikina i Wrangla.

Ogólnie panuje przypuszczenie, że Kutjepow wpadł w zasadzkę bolszewicką i możliwe, że już nie żyje. Policja paryska wszczęła energiczne poszukiwania za zaginionym.

W podobny zupełnie tajemniczy sposób zginął przed trzema laty najbliższy pomocnik Kutjepowa gen. Montkiewicz, który wyszedłszy ze swego mieszkania w Wersalu więcej nie powrócił.

Polsko-niemiecka umowa zbożowa

40 tysięcy ton zboża kupują Niemcy

WARSZAWA, 28.1. Dziś powrócił do Warszawy z Berlina dyrektor departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu p. Mieczysław Sokołowski po zawarciu polsko-niemieckiej umowy zbożowej. Umowa ta została wczoraj parafowana.

Na jej podstawie koncern Scheuer nabywa około 35 do 40 tysięcy ton żyta po cenie 20 proc. wyższej od notowań polskich giełd zbożowych. Tranzakcją powyższą objęta jest

również zapoczątkowana przez Bank Rolny dostawa 20 tys. ton żyta z państwowych rezerw zbożowych.

Jakkolwiek umowa ma charakter prywatny, to jednak z uwagi na państwowy charakter obu kontrahentów zostanie ona ujęta w formę dwu not dyplomatycznych, które mają być dziś wymienione między niemieckim urzędem spraw zagranicznych, a poselstwem polskim w Berlinie.

Wspaniałe zwycięstwo Polaka

w biegu na dwie mile w Ameryce

BOSTON, 27.1. —Debjut Petkiewicza na gruncie amerykańskim w zawodach o „Pront Memorjal“, rozegranych dn. 25 bm. w Bostonie, wypadł świetnie.

W biegu na dwie mile (3218 mtr.) w którym wzięło udział 17-tu renomowanych zawodników, Polak zwyciężył bez trudu, pokrywając cały dystans w dobrym jak na male wymiary hali, czasie 9 minut 39,2 sek. Dru-

gi był Milrose.

Triumf naszego mistrza obserwoowało 10 tysięcy widzów, w tem wielu Polaków, którzy entuzjastycznie oklaskiwali zwycięstwo Petkiewicza.

Następny start polskiego długodystansowca będzie miał miejsce w lutym w Nowym Jorku. Dystans biegu będzie wynosił również 2 mile angielskie.



W najbliższym czasie ma być zdecydowane czy i kiedy b. Min. Skarbu Czechowicz stanie przed Trybunałem Stanu

B. sędzia wojskowy oszustem wekslowym

Sąd okr. w Warszawie rozpatrywał sprawę niejakiego Bronisława Wohlfahrta, który w swoim czasie był referentem min. Spraw Wojskowych, a nawet pełnił obowiązki sędziego sądu wojskowego. Ostatnio b. sędzia trudnił się dyskontowaniem weksli klientowskich. Na tem tle popełnił nadużycia. Sąd wydał wyrok mocą którego Wohlfahrt skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Szkoła Tańca

W. Lipińskiego

GRAND HOTEL Traugutta 1

Rozpoczyna się specjalny kurs

MAZURA I OBERKA

Zapisy codziennie.

Leczenie inwalidów w szpitalach wojskowych

W Warszawie podpisano umowę między ogólnopolskim Zw. Kas Chorych a depart. zdrowia M. S. Wojsk. w sprawie leczenia inwalidów w szpitalach wojskowych, gdzie będą leczeni na koszt Związku wszyscy, przebywający już w szpitalach inwalidów, nowi zaś przyjmowani będą na podstawie przekazu Zw. Kas Chorych.

B. Sędzia



Jak donoszą z Rzymu polski uroczystości ślubin Ks. Hiberna z księżniczką Maryją, która się zaręczyła z Borys bułgarski z najmłodszą córką królestwa włoskich, księżną Giówną.

Dwie mowy

Jak wiadomo, uniwersalnym środkiem na wszelkie dolegliwości zaczawszy od nagniotków, a skończywszy na podagrze, jest wcieranie amerykańskiego środka „Pain Expellerem” — zwanego.

Również uniwersalnym i skutecznym środkiem — na bolączki Łodzi, jest aplikowany sporadycznie przez władze centralne, — przyjazd dwóch ministrów, którzy wygłaszają trzy mowy, trzech ministrów — którzy wygłaszają dwie mowy, lub coś w tym rodzaju.

Ten zabieg leczniczy jest stosowany za zwyczaj — przy dźwięku kieliszków i odkorkowywanych butelek, poczem! przedstawiciele robotników, przedstawiciele krwiopijców tudzież reprezentanci władzy, już znacznie optymistyczniej patrzą na przyszłość niedośzłego nieboszczyka t.j. innymi słowy „polskie go” Manchesteru.

Uczestnicy zwolna rozchodzą się do domów, przemysłowcy oczekują jak kania deszczu, na powiększenie dyskonta, robotnicy na manę z Funduszu Bezrobocia, — a władze przysyłają po kilku dniach milczenia okólnik o energiczniejszym ściąganiu podatków, i wszystko wraca powoli do „rzeczywistej rzeczywistości”.

Pan min. Kwiatkowski powiedział wczoraj w swej mowie dużo doskonałych spostrzeżeń, znanych już coprawda od lat kilku, nie tylko przemysłowcom, ale i robotnikom.

W niczem to nie pomniejsza jego chrześcijańskich zamierzeń, którymi się kierował, mianowicie: „Ubogiego duchem — oświecać” „Umierającego — pocieszać”

„Łódź musi się starać o ekspansję zagranicą” — zauważył p. min. Kwiatkowski. Jest to przeraźliwie trafne i możemy to postawić również z historycznymi powiedzeniami Dziejów Świata, na przykład: „Królowa Bona umarła” — lub z zadaniem Kolumba: „Jak tu zrobić, żeby też i jajko stało?” lub „Wi kimt die Wrone in die klatke?”

Poufnie zwierzył się pan minister, że pierwszą czynnością rządu, aby ratować Łódź — była... sprzedaż rezerw zboża w ilości 20 tysięcy ton, za najwyżej ...4 miliony złotych.

Jaką dziurę temi 4-ma milionami, ma zamierzać zatkać — i w jaki sposób pomoże to Łodzi, która potrzebuje normalnie na wypłatę swoich robotników około miliona dziennie — p. minister nie wspomina. Prawdopodobnie — jest to tajemnica urzędowa. Do tej kategorii tajemnic zaliczyć wypada, obietnice p. ministra kredytów dla przemysłu metalurgicznego — oraz dla linii kol. Śląsk-Wybrzeże morskie.

Wreszcie obietnica ożywienia ruchu budowlanego — nie wywołała u obecnych, dobrze wychowanych dżentelmenów żadnych odruchów znudzenia i mamy wrażenie, że gdyby p. minister zadeklamował jaką bajkę Jachowicza, lub odśpiewał solo „Modlitwę dziewicy” s. p. Bądarzewskiej — wysłuchane by to było z równym zainteresowaniem.

Jedynym, nie do darowania gapiostwem ze strony obecnych było przyjęcie milczeniem obiecanej, bardzo ponoć liberalnej ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość i związanych z tym dodatkowych podatków socjalnych, co jest wysoce na czasie i na miejscu.

Chór — specjalnie zaangażowany, powinienby w tym miejscu zaśpiewać „Hosanna!” „Gorzkie żale przybywajcie”, ewentualnie coś więcej robotniczego i aktualnego „Wszystko zjadły, koszule...” itd.

Dalej p. min. obiecuje zmniejszyć wiek pobierających zapomóg z Funduszu Bezrobocia z 18 lat na 16 lat i są wszelkie dane po temu, że ulegnie ona dalszemu niższeniu, do granicy wieku, w którym bezrobotnemu obywatelowi Rzeczypospolitej wyrastają pierwsze ząbki..

Apel p. ministra Prystora do stworzenia Komitetu Obywatelskiego, wspierającego ubogich, pragnącym dającego pić, karmiącego głodnych, jest bardzo wspaniały i wzniosły — obawiamy się jedynie, że będzie się czuło tu dotknięte łódzkie Towarzystwo Dobroczynności, gdyż jego cele i zadania zostały włączone w zakres polityki pp. ministrów Rzeczypospolitej..

Na koniec musimy podkreślić, ważne słowa p. min. Kwiatkowskiego:

— „to stwierdzić muszę, że niema w państwie żadnej władzy, która mogłaby obecny kryzys zażegnać drogą jakiegoś dekretu, albo zwykłego zarządzenia.” —

Po tych słowach jednakże, — odpadała właściwie potrzeba dalszej części i obietnic p. ministra tudzież p. ministra Prystora i wysłuchując takowe Łódź dowiodła kurtuazji i do-

bręgo wychowania, o co zresztą niktby ją nie posądzał.

Zechciejcie „panowie magnaci” zrozumieć, że Łódź nie uratuje żadna czcza gada nina, obietnanki reform socjalnych, których mamy po czubek głowy lub ochłap w postaci miliona złotych jałmużny i różne litościwe komifety.

Łódź robotnicza krzyczy wielkim głosem „Pracy!” — a tej pracy dotąd nie będzie, póki nie weźmiemy stanowczego rozbratu z demagogią, frazeologią, podatkowością i wręcz nieprzytomnym socjalnym ustawodawstwem.

Językiem to łatwo wykreślać programy, wygłaszać komunały, lub obrzucać błotem Sejm, ale zakasać rękawy i wymieść tą stajnię Augiasza — nikomu się jakoś kwapi mimo obietnank od lat trzech. A. S.

Zydzi w niebezpieczeństwie Antysemityzm wśród działaczy sowieckich Dezertersowiecki, Biesiedowski alarmuje opinie

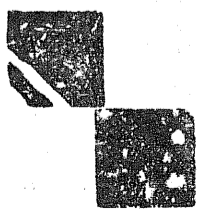
Były dyplomata sowiecki żyd Biesiedowski udzielił współpracownikowi rosyjsko-żydowskiemu pisma „Razswiet” wywiadu na temat kwestji żydowskiej w dzisiejszej Rosji oficjalnej. W wywiadzie tym Biesiedowski — wręcz oświadcza, iż w Kremlinie moskiewskim panuje dzisiaj powszechny antysemityzm — a czasy, kiedy w doniosłych sprawach państwowych ZSSR, decydowali żydzi, przeszły już bezpowrotnie do historii. Żydów usuwano początkowo z odpowiedzialnych stanowisk stopniowo, od wypadku do wypadku, później jednak usuwanie urzędników żydowskich stawało się coraz jawniejsze, aż wreszcie przeprowadzono w Kremlu kompletną antyżydowską czystkę.

Biesiedowski uważa, że Stalin w interesie porządku państwowego odnosi się przychylnie do usuwania żydów z mniej, lub bardziej odpowiedzialnych stanowisk rządowych i partyjnych. W czasach ostatnich Stalin wystąpił z postulatem usuwania żydów również z armji i dyplomacji sowieckiej. — Według słów Biesiedowskiego niektórzy dygnitarze sowieccy bynajmniej nie ukrywają swych nastroszeń przeciwżydowskich. Zupełnie jawnym antysemitą jest na przykład komisarz środków komunikacji Rudzutak, który dziwnym zbiegiem okoliczności często uważany jest — za żyda. Wybitnym żydożercą jest — według Biesiedowskiego — generał Budiennyj, podobnie zresztą, jak i komisarz spraw wojskowych Woroszyłow. Do antysemitów zalicza Biesiedowski dalej cały szereg wybitnych dowódców wojskowych, jako to: Kamieniewa, Tuchaczewskiego i innych. Wzrost antysemityzmu w armji czerwonej datuje się zwłaszcza od czasów — ustąpienia Trockiego — ze stanowiska — komisarza spraw wojskowych.

Rozwój nastroszeń antysemitycznych w sowieckich kołach rządowych i partyjnych bynajmniej nie przypadkowo zbiegł się czasowo z okresem zaostrej walki przeciwko t. zw. lewicowym opozycjonistom. Działacze partyjni walkę tę prowadzili głównie pod hasłami antysemitycznymi, wskazując na to, że głównymi leaderami opozycji są żydzi (Trocki — Zinowjew i inni). Do rozwoju antysemityzmu w Rosji przyczyniła się w znacznej mierze — jak stwierdza Biesiedowski — również kampanja na rzecz kolonizacji rolniczej żydów. — Po wsiach krymskich i ukraińskich zaczęły obiegać pogłoski, że rząd zamierza chłopom odebrać ziemię, by dać ją następnie żydom. Ze pogłoski takie nie przyczyniły się do osłabienia antysemityzmu w szerokiej kołach ludności wiejskiej, nie trzeba chyba specjalnie zaznaczać.

Biesiedowski stwierdza w dalszym ciągu że akcja kolonizacyjna na Krymie i Ukrainie napotykała również na silny opór ze strony miejscowych władz.

Żywiłowa niechęć ludności i oficjalnych działaczy do kolonistów żydowskich sprawiła, iż w czasach ostatnich dalszej kolonizacji — Krymu i Ukrainy przez rolników żydowskich zaniechano. Zupełnym niepowodzeniem z tych samych powodów skończyła się akcja kolonizacyjna żydów w Rosji azjatyckiej, przede wszystkim zaś w Turkiestanie. Mówiąc o fiasku kolonizacji żydowskiej w ZSSR, Biesiedowski zaznaczył — iż rząd sowiecki całą tę akcję podjął głównie z dwóch względów. — Przede wszystkim chodziło mu o pozyskanie żydostwa amerykańskiego, po drugie zaś sądził — iż drogą popierania kolonizacji żydowskiej w ZSSR osłabić będzie pośredniczący ruch sjonistyczny. Sympatje dla żydów odgrywały przytem rolę drugorzędną.



Helenów MENAZERJA

150 zwierząt

chcąc udostępnić najszerszym warstwom zwiedzającym menażerię zostały ceny niższe. Wejście 50 gr. i 30

Wróć do „Ridnej Chaty”

Hymn na cześć Min. Spraw Wewn. p. Józefskiego

W ostatnim numerze pisma prorożadowego i „lejborgana” byłego wojewody wołyńskiego — a obecnie ministra p. Józefskiego — „Przegląd Wołyński” (z dnia 19 stycznia 1930 r. Nr. 3 (291) który wychodzi w Łucku ukazał się bardzo charakterystyczny wiersz — który w całości podajemy:

Ze zdołał objąć Wołyn swem spoj-
rzeniem bystrem,
Więc za to go zrobili „wewnętrznym”
ministrem.
Ani chęć była jego — ani był
przypadek:
Prostu zechciał Bartel i rozkazał
Dziadek.
Kazano mu zaniedbać ciężki trud
Wołynia
I tworzyć w kategoriach: Lwów —
Warszawa, Gdynia,
I taki padł mu rozkaz: niech dłoń
nieomylna
Obejmie Polskę całą — od Śląska
do Wilna!
On się nie śmiał sprzeciwić bo i
zkażde znowu?
Wszak musi dyscyplina panować
w PeOWul

Lecz my tu na Wołyniu, stęsknieni
do Taty,

Wołamy rzewnym głosem: — wróć
do „Ridnej Chaty!”

(m. r.)

Zagadka więc, którą starało się rozwiązać społeczeństwo — mianowicie skąd p. Minister Józefski dopiął tak zaszczytnego stanowiska, została wyjaśniona. Otóż prosto zechciał tego Bartel, i rozkazał dziadek. — P. Minister nie śmiał się sprzeciwić jako dawny członek PeOWul

Niechaj więc — „Przegląd Wołyński” — tracąc na miejscu potężnego protektora, woła rzewnym głosem wróć tata do „Ridnej Chaty”. Należy nadmienić, że „Ridna Chata” jest to klub petlurowców w Łucku. — P. Minister Józefski był ongiś dygnitarzem — w rządzie Petlury. — Słusznie więc woła stęskniony „Przegląd Wołyński” o powrót b. wojewody do Ridnej Chaty — lepiej jest jeśli wróci do nas na Wołyn tylko w charakterze dygnitarza do Petlurowców, a nie w charakterze oficjalnym.

Sanacyjny „Przegląd Wołyński” ma rację. Ale że wyświadczył niedźwiedzią przysługę p. Ministrowi Józefskiemu — to wyświadczył. —

Zabotyński wypędza Arabów na pustynię

Podburzające przemówienie żydowskiego rewizjonisty

Na zebraniu w Tel Aviwie (w Palestynie) wygłosił przed kilku dniami przywódca rewizjonistów Zabotyński mowę o celach „rewizjonizmu”. „Porozumienie z Arabami” — zaznaczył zaraz na wstępie — „jest zupełnie niemożliwe”. Różnica między tymi dwoma narodami jest tak wielka, że nie może być nawet mowy o współpracy. Palestyna winna być bezwzględnie oddana żydom, a Arabowie mogą paść swe wielbłądy na pastwiskach i pustyni. Język żydowski powinien być jedynym w Palestynie. Należy przeszkodzić powołaniu parlamentu, gdyż Arabowie nie są dojrzałymi do życia politycznego, a powtórnie mogliby po osiągnięciu tego faktu uszczuplić prawa Żydów, i ograniczyć ich emigrację. „Musimy zwiększyć zakup ziemi” — ciągnął dalej Zabotyński, gdyż deklaracja Balfoura

przyrzekła nam Palestynę nie tylko jako duchową siedzibę, lecz faktycznie jako państwo niezależne. Dlatego też należy bezwzględnie domagać się niezawisłości, i w tym celu zmienić dotychczasowy skład egzekutywy, nie broniącej należycie żydowskich interesów. Nie potrzebujemy obawiać się Arabów, — zakończył wojowniczo — oni liczą 60 milj. ludności, a my tylko 13, lecz my jesteśmy silniejsi i Arabowie nie zdołają nigdy przeciw nam i Anglii rozwinąć rzeczywistej akcji wojennej”.

Frasa arabska w Palestynie zaopatrzyła przemówienie Zabotyńskiego w liczne komentarze, ostro protestując przeciw żądaniom żydowskiego ekstremisty. Równocześnie niektóre dzienniki podkreślają szczerść Zabotyńskiego, który nie ukrywa swych celów.

Na Ziemiach Polski

o przegraniu majątku

W hotelu „Praskim” w Warszawie powiesił się kupiec lwowski, Bazyli Werbory. Samobójca nie pozostawił żadnych listów. Ze znalezionych w ubraniu dokumentów wynika, że Werbory bawił ostatnio w Sopotach gdzie prawdopodobnie zgrał się w ruletkę.

Wporna śmierć inwalid

Niezwykły wypadek podwójnej śmierci zdarzył się w pow. wejherowskim. Mianowicie w miejscowości Boszewie znaleziono w polu bezrękiego inwalidę, niejakiego Rumpęgo, dającego słabe oznaki życia. Badanie lekarskie wykazało, że Rumpę zapadł na śpiączkę, a po trzech dniach lekarz stwierdził zgon. Zmarłego ułożono w trumnie i poznaczono wszelkie przygotowania do pogrzebu. Nagle w dzień pogrzebu Rumpę ożył, lecz ujrzawszy się w trumnie tak się przeraził, że po kilku chwilach zmarł na udar serca.

Falszerstwa srebrnego bilonu

W Stryju i okolicy pojawiły się nowe falsyfikaty 5-cio złotych, sporządzone ze stopu z aluminium, ładząco podobne z wyglądu do monet autentycznych, jednak łatwo rozpoznawalne, ponieważ mają gładki grzbiet bez znaku: o „Salut-Reipublicae-Su prema-Lex”. Monety te wyłapano u mieszkańca, który nie miał raty podatkowej. Równocześnie w Poznaniu aresztowano niebezpiecznego złoczyńcę i fałszerza pieniędzy, nazwiskiem Dreszler, u którego znaleziono gipsowe formy do odlewania 1 i 2-złotówek, oraz tygiel do topienia metalu. „Fabrykę” zabrała policja, a fałszerza zamknięto.

„Liga obrony czci” w Warszawie

W Warszawie zorganizowano aktualne stowarzyszenie po nazwę „Liga obrony czci”. Zacaniem Ligi jest szeregowanie poszanowania dobrego imienia i czci ludzkiej, obrony czci i honoru oraz zapobieganie pojedynkom. To ostatnie najważniejsze zadanie będzie spełniała Liga zapomocą stałych sądów honorowych przed którymi wszyscy, w razie doznania obrazy, mają prawo, a w razie zaś wyzwania, obowiązek, szukania rozstrzygnięcia konfliktu honorowego.

Na marginesie

Cichy koniec, głośniejszy sprawy

Dosyć cichutko i skromniutko zakończyła się w ub. mies. z wielkim wrzaskiem rozpoczęta sprawa gen. Kulińskiego, skazanego na trzy miesiące więzienia.

Nie jest nam wiadomem, w jaki sposób stało wiadomem zwierzchnikom gen. Kulińskiego, że ma on odmienne od nich przekonania. A ponieważ konstytucja polska, gwarantuje wolność przekonań, więc wytoczono mu proces o kradzież własności Rzeczypospolitej polskiej i udowodniono że jadąc słuźbowo — skreślił trochę zanadto na prawo do swego majątku i nie odliczył zużytej w tym celu benzyny.

Gen. Kuliński niejednokrotnie tam jeździł, zawsze za benzynę płacił. Obracał krociowymi sumami na zakupy materiału wojennego nie, nigdy się mu nie „przykleiło”. Nie miał rączek posmarowanych „vanitykonem”. Ale tu obliczono sumę jaką Skarb Państwa stracił, na benzynie, smarach zużytych opon, szoferze itd. — na złotych polskich dziewięćdziesiąt.

Widocznie — gen. Kuliński, długo walczył z sobą i wreszcie zdecydował się jako obywatel i dziedzic większego majątku buchnąć tą sumę.

Alliści spostrzegli to w porę, argusowe oczy chodzącej w białej szacie niewinności — intendentury M. S. Wojsk. gen. Kulińskiego pociągnięto do sądowej odpowiedzialności i skazano na trzy miesiące więzienia. Po więzieniu za „każde jedno” trzydzieści złotych.

Najwyższy Sąd Wojskowy rozpatrzywszy w apelacji, sprawę powyższą — i uniewinnił gen. Kulińskiego.

Wojskowe markietanki, naogół nie cieszyły się dobrą opinią i dlatego nie stawiano ich na jednym poziomie z Dziewicą Orleańską.

Zdaje się jednak, że polska Temida wojskowa...

Co takiego?

A. S.



OSTRZEZENIE. Chąc nabyć proszek naszego wyrobu należy przy kupnie zaakcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM”. Gąsieckiego znany od lat trzydziestu Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowania.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Koniec ogrodu zoologicznego w Hamburgu

Najpiękniejszy ogród zoologiczny na świecie — Hamburski oszeł. — Złudzenie wolności — Przyjaciół między hodowcą a zwierzętami. — Kraeh finansowy

Prawdziwi miłośnicy zwierząt zmartwiają się zapewne szczerze wiadomością, która nadchodzi z Hamburga: tamtejszy ogród zoologiczny, największy w Europie, ma być niebawem zamknięty. Ale ogród w Stellingen pod Hamburgiem, jeżeli był największym w Europie, to z pewnością był najpiękniejszym i najbogatszym na świecie. Osobliwością jego jest, że nie należy on ani do państwa lecz jest własnością prywatną. Założycielem jego był Hagenbeck, ojciec obecnego właściciela, który zaczął swą karierę jako zwyczajny handlarz zwierzętami, coś w rodzaju warszawskiego Pieszla, ale na mniejszą o wiele skalę.

Z czasem dorobił się majątku, był bardzo solidnym dostawcą i wielkim miłośnikiem zwierząt. Ta miłość do zwierząt sprawiła, że z bogactwem swoim nie osiadł na rencie, jak czyni wielu ludzi w Niemczech, lecz przeciwnie, rozszerzył i udoskonalił swe przedsięwzięcie, które z małego, pokątnego handlu stało się interesem o wszechświatowej sławie.

Hagenbeck zrozumiał pierwszy, że zwierząt nie można więzić przez całe życie w ciasnych klatkach. Nabywszy olbrzymi obszar ziemi w Stellingen, urządził swój ogród zoologiczny na zupełnie odmiennych zasadach, które z początku u sceptyków wywoływały tylko ironiczny uśmiech. Zwierzęta Hagenbecka bowiem były pomieszczone tak, by im się zdawało, że przebywają na wolności. Nie widać tam żadnych klatek, ani barjer ani ogrodzeń. Wychowanie między sobą i od publiczności oddzieleni są tylko przeszkodami, które jednak gwarantują zupełne bezpieczeństwo. Przytem starano się zwierzętom wziętym dać warunki możliwie zbliżone do naturalnych, co dziś jest już powszechnie przyjętą zasadą, w owych czasach jednak było nowością, która właśnie Hagenbeckowi zawdzięcza swe rozpowszechnienie.

Rzecz prosta, że tego rodzaju „hodowla” dzikich zwierząt musiała dawać doskonałe rezultaty. Hagenbeck zresztą nie poprzestał na

samej hodowli. Jako prawdziwy miłośnik swoich wychowanców poświęcił im literalnie całe życie. Wchodził do każdego zwierzęcia, pieścił je, rozmawiał z nim i uczył je poznawać swój głos. Wszystkie też przepadały za nim i darzyły go wdzięcznością i przyjaźnią. Uczucia te przelewały się również na dzieci Hagenbecka, które razem z ojcem, a potem nawet same bawiły się swobodnie z lwami i tygrysami, chowanymi w Stellingen.

Hagenbeck rozumiał duszę zwierząt i umiał ją opanować. Był prawdziwym majstrom tresury w najlepszym tego słowa znaczeniu. Nigdy nie używał bata ani głodu, ani żadnej innej kary. Skarcenie głosem wystarczyło, by najoporniejszego uczucia przyprowadzić do posłuszeństwa.

Stary Hagenbeck doczekał się godnego następcy w swoim synu, który objął po ojcu przedsiębiorstwo, już wówczas przedstawiające wartość wielu milionów i zaopatrujące cały świat w dzikie zwierzęta, które prowadził z równym zrozumieniem i miłością.

Niestety, od czasu wojny interesy finansowe zaczęły być coraz gorsze. Coraz mniej było odbiorców na dzikie zwierzęta, gminy bowiem i państwa, które przeważnie są właścicielami ogrodów zoologicznych zubożały i miały inne zmartwienia i inne troski. A tym czasem zwierzęta trzeba było żywić, dostarczając samym drapieżnikom wiele tysięcy kilogramów mięsa dziennie. Przytem rosły ciężary publiczne, podatki i świadczenia. Przyszła dzień, w którym Hagenbeck nie mógł już związać końca z końcem i stwierdził ze smutkiem, że będzie musiał się rozstać ze swymi zwierzętami, z tym ogrodem, który był jego umiłowanym warsztatem pracy.

A co zrobi Hagenbeck? Mógłby oczywiście żyć ze swego olbrzymiego majątku. Prawdopodobnie jednak przyjmie on ofertę jednego z większych ogrodów zoologicznych i zostanie jego dyrektorem, aby być i nadal blisko zwierząt. Ale nie będą to już jego własne, ukochane „dzieci”.

Kronika światowa

Polskie kolendy w Lille

Z okazji świąt Bożego Narodzenia nadała radjostacja w Lille szereg płyt gramofonowych z polskimi kolendami, nagranych przy udziale artystów warszawskiej opery. W ten sposób rodacy nasi zamieszkali w odległych kątach północnej Francji, mieli po raz pierwszy miłą sposobność posłuchania polskich pieśni tradycyjnych w noc wigilijną.

Pola Negri przybywa do Polski

Słynna gwiazda ekranu Pola Negri zapowiada swój przyjazd do Polski w jesieni. Artystka nakręci przedtem dwa filmy, europejski (Londyn — Berlin), a potem dźwiękowy w Nowym Jorku, poczem po krótkim wypoczynku uda się do kraju w towarzystwie swego męża, księcia Mdivani.

Szaljapin u siebie

Świetny bas rosyjski Szaljapin utracił głos i mówi zaledwie szeptem. Śpiewak, przeziębiony sobie migdały, poddał się operacji, mimo że lekarze obawiali się iż straci głos. Tymczasem przewidywania lekarzy sprawdziły się.

Lato na Krymie

Na Krymie panuje wysoka temperatura nienotowana o tej porze od wielu lat. W okręgu sebastopolskim rozpoczęto normalne prace wiosenne w winnicach. Równocześnie rozpoczęto prace związane z nowym siewem.

„Rai” bolszewicki

G. P. U. w Moskwie w ostatnich dwóch dniach aresztowała 80 kupców, podejrzanych o spekulowanie artykułami żywnościowymi. Magazyny aresztowanych zostały skonfiskowane, właściciele zaś zesłani na Syberję.

15 milj. dol. na prohibicję

Senat amerykański postanowił wyasygnować 15 milj. na wykonywanie ustaw prohibicyjnych w roku 1930-31.

Odzyskał po 90 lat. ślepoty

W Dreźnie dokonano w tych dniach operacji katarakty, którą dotknięty był pewien 90-cioletni staruszek. Zabieg udał się w zupełności i starzec po 10-ciu latach ślepoty odzyskał wzrok.

Rekord przestępczy

Niewątpliwym rekordem co do ilości przestępstw ustanowił jeden z przestępców, aresztowany w Sztokholmie. Liczy on lat 60 i dotychczas był sądzony 1541 razy. Obecna sprawa jest już 1542 z rzędu oskarżeniem.

Ofiara spóźnionej namiętności

Tragedja profesora uniwersytetu

Dzienniki londyńskie rozpisują się szeroko o tragicznej śmierci profesora Adama Martholde, jednego z najwybitniejszych neurologów angielskich. Popęłił on mianowicie samobójstwo, postrzelivszy przedtem ciężko swą uczennicę, studentkę medycyny Barbarę Lotry.

Oto bliższe szczegóły tej sensacyjnej sprawy, która szerokim echem rozeszła się po Anglii.

Przed dwoma laty prof. Marthold, człowiek mimo lat czterdziestu z dokładem, bezenny zakochał się w swej 23-letniej uczennicy, pannie Barbarze Lotry, uroczej i pełnej temperamentu brunetce. Dziewczyna również odnosiła się do swego profesora z wielką sympatją, a gdy prof. Marthold oświadczył się o jej rękę zgodziła się zostać jego żoną.

Nastąpił dla profesora szczęśliwy okres narzeczeństwa. Niestety, otrzymał niedawno anonim, uwiadamiający go, że miss Lotry łączy intymne stosunki z pewnym młodzieńcem, również studentem medycyny.

Profesor nie mógł zlekceważyć tego listu, gdyż zawierał on szczegóły bardzo dokładne, a utrzymany był zresztą w tonie najzupełniej poważnym.

Profesor postanowił rozmówić się z narzeczoną. Ta przyznała się do wszystkiego. Między narzeczonymi doszło do bardzo gwałtownej i dramatycznej sceny, w której toku profesor wyjął z biurka browning, strzelił do narzeczonej, którą poważnie zranił, a następnie celnym strzałem pozbawił się życia...

ZYCIE GOSP ODAROCZE

Taryfy kolejowe

I ich wpływ na życie gospodarcze kraju

Nie jest możliwe, by przebudowa taryf związkowych, które zostały w powiedzione, została dokonana w takim tempie, by nowe taryfy związkowe, oparte na naszej nowej taryfie towarowej, weszły w życie już 1-go stycznia. Najbardziej zaawansowana jest praca na nową taryfę związkową polsko-węgierską, ale i ta nie wejdzie w życie zapewne przed 1-ym lutego 1930 r. Poza tem prawdopodobnie wszystkie obecne taryfy związkowe pozostaną w mocy jeszcze przez parę miesięcy. M. in. nastąpiło już uzgodnienie między P.K.P. a kolejami niemieckimi w tym sensie, że narazie dotychczasowa polsko-niemiecka taryfa związkowa pozostaje w mocy bez zmiany do dnia 31 marca 1930 r.

Rada Naczelna Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski uchwaliła domagać się, by obecne taryfy związkowe, zwłaszcza o ile idzie o zawarte w nich taryfy eksportowe, nie zostały zmienione, t. zn. podwyższone, aż do zmiany konjunktury. Równoległe z tem zarówno Komitet Drzewny przy aństwowej Instytucji Eksportowej, jak i Rada Naczelna Związków Drzewnych, domagając się, by obecna taryfa związkowa polsko-niemiecka na drzewo wobec bardzo trudnej konjunktury zbytu nie została zmieniona, t. j. podwyższona przynajmniej aż do jesieni 1930 r. Jako alternatywne żądanie postawiła Rada Naczelna Związków Drzewnych, by podwyżka stawek na eksport do Niemiec lądową granicą, która jest zawarta w nowej taryfie i wynosi 30 proc. i więcej, a ma wejść w życie po przebudowie obecnej taryfy związkowej polsko-niemieckiej została zredukowana mniej więcej na połowę o ile Ministerjum Komunikacji nie zdecyduje się zatrzymać dotychczasowej taryfy związkowej polsko-niemieckiej bez zmian aż do jesieni 1930 roku. Rokowania Rady Naczelnej Związków Drzewnych i Ministerjum Komunikacji na ten temat są w toku.

Przy tej sposobności okazało się, że koleje niemieckie na swoich liniach pobierają w obrębie taryfy związkowej polsko-niemieckiej udziały frachtowe o 200 — 300 proc. wyższe, niż udziały polskie, nawet podwyższone do granicy nowej taryfy towarowej. Wobec tego ciężar utrzymania taryfy związkowej na dotychczasowej wysokości powinien być przerzucony ile możności na koleje niemieckie, a w razie nieuwzględnienia tego za-

dania ze strony Niemiec koleje polskie mogłyby i powinnyby dalej znacznie obniżyć stawki do Gdańska i Gdyni i stamtąd drogą morską konkurować z kolejami niemieckimi w dostawie materiałów drzewnych dla Niemiec zachodnich przez zachodnie niemieckie porty.

Bądź co bądź, Zarząd P. K. P. powinien bezwzględnie dążyć do tego, by eksport naszych materiałów drzewnych przez granicę lądową do Niemiec nie stał się droższym wskutek podwyżki taryf kolejowych, albowiem o ile konstrukcja tych taryf w swem podstawowym założeniu poszła po słusznej linii interesów rozwoju przemysłu i handlu drzewnego, o tyle wysokość stawek przewozowych nie znajduje się w realnym stosunku do siły i zdolności płatniczej naszego drzewnictwa.

Podwyżka globalna, którą drzewo zostało obciążone w wyniku reformy taryf towarowych, przekracza sumę 25.000.000 zł. co stanowi przeszło 15 proc. obrotu netto naszego przemysłu i handlu drzewnego.

Lwia część podwyżki ma obciążać eksport przez granicę lądową, podczas gdy eksport przez porty nie doznał podwyżki. Słusznie jest przyznanie premii taryfowej przy wywozie przez porty, ale w żadnym wypadku nie może być ona realizowana kosztem przerzucenia ciężaru tej premii na eksport przez granicę lądową. Faktem bowiem jest, o czem nie wolno zapominać, że prawie $\frac{3}{4}$ ogólnego wywozu drzewnego idzie przez granicę suche

Nasz przemysł drzewny, słaby finansowo upośledzony pod względem kredytowym, nie dysponujący dostatecznymi płynnymi środkami obrotowymi — w znacznej mierze ratuje swą sytuację, wykorzystując swe położenie geograficzne, jako bezpośredni sąsiad dużego i pojemnego rynku odbiorczego, jakim są Niemcy, które uczestniczą w naszym eksporcie drzewnym w wysokości około 65 proc. jego tonażu, a w grupie materiałów taryf iglastych — są odbiorcą około 50 proc. całego ich wywozu.

To też podniesienie taryfy przy eksporcie lądowym przeszło o 40 proc. jest równoznaczne z zatabowaniem i uniemożliwieniem tego eksportu, gdy jednocześnie wywóz przez porty nie może go zastąpić.

Wywóz szczeciny, szerści i pierza

Nowe rozporządzenie wejdzie w życie 15 lutego

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie odbyło się posiedzenie delegatów wszystkich izb Przemysłowych w sprawie projektowanego cła wywozowego od nieprzerobionych szczeciny, włosia, szerści, pierza i puchu. Przyjęto zarówno projekty rozporządzeń o cła wywozowe, jak i projekt postanowienia Ministra Przemysłu i Handlu do tych rozporządzeń, wprowadzając nieznaczne tylko zmiany techniczne. Ponadto Izby ustaliły, w takich punktach będzie się odbywała kontrola tych przerobionych towarów przeznaczonych na wywóz zagranicę. Wnioski Izby zostały zaakceptowane na posiedzeniu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Rozporządzenia weszły w życie dnia 15 lutego r. b. Szczecina, włosie i szerść byłyby kontrolowane w Rawiczu, Międzyrzeczu, Za-

mościu, Chorzowie, Dziedzicach i prawdopodobnie w Tczewie, pierze natomiast i puch — w Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Zagranicę mogłyby wychodzić te artykuły tylko w stanie przerobionym. Stacje kontrolne będą prowadzone przez Izby Przemysłowo-Handlowe, które będą pobierały za kontrolę pewne niewysokie opłaty. Cła wywozowe na szczecinę, włosie i szerść będą wprowadzone na okres nieograniczony, natomiast na pierze i puch prawdopodobnie tylko narazie na okres jednego roku. Możliwie jest również, że będzie przewidziane w rozporządzeniu, że na nieprzerobienie ilości pierza i puchu Ministerstwo Przemysłu i Handlu będzie wydawało pozwolenia wywozowe, co miało na celu umożliwienie wywozu nieprzerobionego w Polsce surowca.

Silny spadek produkcji Hutniczo-żelaznej w grudniu 1929 r.

W miesiącu grudniu r. ub. produkcja przemysłu hutniczo-żelaznego na Górnym Śląsku doznała dalszego i to raptownego spadku, przedstawiała się bowiem w poszczególnych działach w tonnach następująco (pierwsza cyfra za grudzień, druga za listopad r. ub., trzecia przeciętna miesięczna roku 1929): wysokie piece 28.615 — 41.447 — 39.671, stalownie 55.694 — 70.484 — 74.945, walcownie 42.015 — 48.979 — 51.803.

Zmniejszenie się produkcji w grudniu w porównaniu z listopadem r. ub. wynosiło w dziale wysokich pieców 31 proc., w stalowniach 21 proc. walcowniach 14.3 proc., a w porównaniu z przeciętną za rok 1929 w wysokich piecach 27.9 proc., stalowniach 25,7 pr., a walcowniach 18.9 proc.

Jeżeli idzie o produkcję walcowniczą, to najsilniejszy spadek wykazują: żelazo i stal walcowane profilowe, dalej blachy, zaś dział nawierzchni kolejowych utrzymał się w dalszym ciągu na niezmiernie niskim poziomie. Również bardzo silnie spadła produkcja rur.

Przyczyną znacznego pogorszenia się sytuacji w hutnictwie żelaznym jest mała pojemność rynku wewnętrznego, oraz ograniczenie inwestycji kolejowych.

Produkcja jedwabiu sztucznego Poiska na ósmym miejscu

Pierwsze miejsce na świecie zajmują pod tym względem Stany Zjednoczone A. P., które produkują 29 milj. kg. sztucznego jedwabiu, co stanowi blisko jedną trzecią produkcji ogólnoswiatowej. Drugie miejsce zajmują Włochy z 16 milj. kg. następnie Niemcy (12 milj.) W. Brytanja (11 i pół milj.) Francja (8 milj.) Holandia 6 i pół milj., Belgja (6 milj.), Polska 1,2 milj. Czechosłowacja 1 milj. Rosja 0,1 milj. Szwecja itd.

Humor

DOWCIP PRYNCYPAŁA,

Pryncypał opowiada w biurze dowcip wszyscy pracownicy pękają ze śmiechu. Tylko pewien uczeń milczy poważnie. Zapytany dlaczego się nie śmieje, odpowiada: „Nie potrzebuję. Pierwszego i tak odchodzę.”

Z SALI SĄDOWEJ.

— Świetny trybunale! Proszę o wyrok uwalniający mego klienta. Czysty zysk z ogłoszonego bankructwa został przeznaczony na cele dobroczynne.

NA JAKĄ WYGLADA.

Czy nie ma pani próżnych butelek od piwa?
Nie! — Czy wyglądam na to żebym piła piwo?
To nie — ale mogę ma pani próżne butelki od octu?

IMAGINACJA.

Moją największą wadą — to próżność. Mogę godzinami przesiedzieć przed lustrem i podziwiać własną piękność.
Ależ Janko, to nie jest próżność, lecz i-
maginacja.

KRONIKA

KALENDARZYK.

TEATRY

Środa 29 stycznia — Franciszka.
Teatr Miejski — Ojciec
Teatr Kameralny — Dżis nieczynny.
Teatr Popularny — Zażarty automobilista.

WIDOWISKA

Bajka — Miłość księcia Sergiusza.
Casino — Prawo męża.
Palace — Anny szuka męża.
Czary — Niebezpieczny szlak.
Wodewil — Slim.
Odeon — Awantury chińskie.
Grad-Kino — Grzechy ojców.
Luna — Arka Noego.
Mimoza — Ulica grzechu.
Resursa — Zapomniane twarze.
Splendid — Iza Kremer, Colleen Moore.
Zachęta — Sodoma: Gomora.
Corso — Ciemna afera.
Reduta — Jad pokusy miłosnej.
Capitol — Księżna Tarakowa.

—oOo—

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307) S. Hamburga Główna 50), B. Gluchowskiego (Narutowicza 4), A. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10).

Zawieszono w urzędzie

Wskutek zarządzenia prezesa sądu okręgowego w Łodzi zawieszono w czynnościach oraz oddano do dyspozycji sędziego śledczego komornika z Ozorkowa, Pogorzelskiego.

—oOo—

Teatr i sztuka

TEATR KAMERALNY.

Dziś, środa i czwartek Teatr Kameralny zamknięty celem wykonania poprawek technicznych.

TEATR POPULARNY

Dziś, środa po raz bezwzględnie ostatni arcywesoła krotchwila K. Krantza „Zażarty automobilista“ czyli 360 kmtr. na godz. Jutro we czwartek i dni następnych jedyna z najbardziej powodzeniowych w sezonie tym sztuk: frapujący melodramat z rosyjskiego „Kociół czarownicy“.

TEATR MIEJSKI

Dziś, we środę o godz. 8.30 wiecz. „Ojciec“ A. Strindberga.
Jutro we czwartek o godz. 4 po południu przedstawienie dla młodzieży „MAZEPA“ J. Słowackiego. O godz. 8.30 wiecz. żydowska „RZEZ“

KONIEC NADZIEJI HOROWICZÓW

Nie nie otrzymają z miliardowego spadku biskupa Horowicza z Ameryki

W swoim czasie w całej Polsce a szczególnie w Łodzi olbrzymie zainteresowanie wzbudziła historia miliardowego spadku jaki pozostawił po sobie zmarły w Ameryce biskup Józef Horowicz. Łódź specjalnie była tą sprawą zainteresowana albowiem w samym mieście, jakoteż na najbliższej prowincji mieszkało kilkadziesiąt rodzin Horowiczów, oraz kilkaset osób po „mieczu“ i kądzieli, którzy rościli sobie pretensje spadku, wynoszącego według prowizorycznych obliczeń 140 milionów dolarów.

Założył się w Łodzi nawet specjalny komitet, którego zadaniem było wywindykowanie od rządu amerykańskiego sumy spadkowej, oraz który zajmował się zbieraniem od powiednich dokumentów, stwierdzających, że pretendenci do tego spadku są rzeczywiście spokrewnieni ze zmarłym Horowiczem.

Józef Horowicz właściciel kolosalnego

majątku poważny akcjonariusz trustów miedzi cynku ołowiu, właściciel kilku kopalni złota, znany społecznik, biskup kościoła katolickiego pochodził z Wiednia, gdzie urodził się, jako syn rabina wiedeńskiego Sendera Aleksandra Horowicza. Jako młody chłopiec Horowicz po zdaniu egzaminu rabinackiego uciekł do Polski, gdzie przeszedł na katolicyzm, a następnie ożenił się i wyjechał do Ameryki.

Obecnie dowiadujemy się, iż adwokat łódzki Horowiczów, który prowadził ich sprawę w Ameryce zawiadomił wszystkich pretendentów do tego spadku, że sąd specjalny po dokładnym zapoznaniu się z materiałem orzekł iż jedynym spadkobiercą kolosalnej fortuny jest niejaki Gecel Horowicz z Wiednia. Łódzcy zaś Horowicze nie dostaną ani jednego grosza. (p)

Napad bandycki pod Łodzią

Trzech osobników zamaskowanych pod groźbą rewolwerów ograбіło kupca

W dniu wczorajszym urząd śledczy otrzymał wiadomość o zuchwałym napadzie bandyckim, jakiego dokonali trzej dotychczas niewyśledzeni osobnicy we wsi Kalska Wola, pow. łódzkiego.

Na drugim kilometrze od wsi Kalska Wola, w okolicznych lasach o godz. 17-ej przedłodził drogą kupiec domokrażny manufaktury Józef Maciejszczyk, zamieszkały w Łodzi przy ul. Matejki.

Gdy Maciejszczyk był już na skraju lasu zastąpiło mu drogę trzech zamaskowanych bandytów, którzy kierując lufy rewolwerów w jego skroń, zażądali wydania pieniędzy i towaru.

Przestraszony handlarz oświadczył bandytom, że ma przy sobie zaledwie 60 złotych a w plecaku posiada jedynie produkty żywnościowe gdyż towar rozprzedał, lecz nie otrzymał dotychczas pieniędzy.

Bandyci nie zadowoleni z takiego oświadczenia, przeprowadzili rewizję u napadniętego, któremu następnie zabrali 60 zł w gotówce, zegarek srebrny poczem odchodząc zastrzegli by milczał, w przeciwnym bowiem razie zemszczą się na nim.

Kupiec widząc bandytów znikających w lesie, udał się do pobliskiej wsi gdzie zawiadomił policję, która wszczęła natychmiast poszukiwania i powiadomiła komendę powiatową i urząd śledczy.

Władze policyjne natychmiast zarządziły pościg za bandytami, który trwa do obecnej chwili, lecz bandytów dotychczas nie ujęto, choć policja jest na ich tropie.

Góralu, czy ci nie żal

Ze zadajesz się z takim łobuzem jak M I sz w i e z

Wczoraj około godz. 7-ej wieczorem, — kiedy grupka uczni opuściła gmach szkolny przy ul. Konstytucyjnej 72 — po lekcjach między dwoma uczniami 3 kursu powstała bójka. W trakcie bójki jeden z nich wyciągnął z kieszeni scyzoryk i zadał nim przeciwnikowi cios w pierś. Towarzysze szkolni rzucili się na niedoszłego zabójcę i zaczęli go bić.

Niewiadomo — jaki obrót przybrała by sprawa, gdyby nie interwencja jednego z nauczycieli który położył kres bójce.

Do rannego chłopca zewzwano pogotowie miejskie, — które udzieliło mu pierwszej pomocy.

Ranny okazał się — 14-letni Władysław Góral, syn dozorca domowego, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 4 — niedoszłym zaś zabójcą 15-letni Eugeniusz Maliszewicz, zamieszkały przy ul. N. Cegielińskiej 42.

Nauczycielowie wydają o Maliszewiczu jaknajlepszą opinię. Policja spisala o zajściu protokół.

Kiedy policji wolno

używać granatów łzawiących?

Ukazała się instrukcja głównej komendy PP. w sprawie używania granatów łzawiących gazem łzawiącym.

Instrukcja zalicza granaty łzawiące do typu broni palnej, a więc używane one mogą być tylko w tych wypadkach, w których dotychczas wolno było używać policji rewolweru lub karabinu.

Granaty łzawiące wchodzi zatem w użycie w wypadku napadu na policję lub

nego oporu ze strony tłumu. W końcu instrukcja podaje, że granaty gazowe powinny być stosowane tylko przy pomyślnym wietrze — aby nie oddziaływały szkodliwie — na oddziaływanie jak również na spokojnych przechodniów.

(Należałoby również ustalić — na jakich sztukach teatralnych — wolno publiczności rzucać bomby łzawiące? — bez śmiechu dla literatury.)

Budowa linii tramwajowej Łódź-Brzeziny

Trasa biegnie przez Doły - Nowosolną - Wionczyń i nową szosę Galkówek - Brzeziny

Zarząd Łódzkich Elektrycznych Kolejek Dojazdowych wystąpił przed rokiem do min. robót publicznych o zatwierdzenie planów budowy linii tramwajowej Łódź-Brzeziny.

Sprawa ta jednak po dzień dzisiejszy nie została wprowadzona w życie, wskutek czego chcąc ją wyjaśnić należycie zwróciliśmy się do dyrekcji Ł.E.K.D. w której udzielono nam następujących wyjaśnień

Budowa linii tramwajowej Łódź-Brzeziny, nie mogła być dotychczas zrealizowana albowiem dyrekcja kolejek dojazdowych, po zapoznaniu się z terenami przez które ma przechodzić tramwaj, doszła do wniosku, że należy zmienić pierwotną trasę, która jak wiadomo miała bieść szosą Łódź-Brzeziny.

To też obecnie dyrekcja postanowiła wystąpić o ministerstwa robót publicznych z wnioskiem o zatwierdzenie drugiej trasy, która biegnie by od granicy miasta Łodzi tj. od Dołów, przez Nowosolną, Waonczyn, do nowej szosy z Galkówka do Brzeziny. Trasa ta wynosiłaby 26 kilometrów.

Wniosek ten ma być w najbliższym czasie zatwierdzony i po uzyskaniu odpowiedniej zgody ze strony gmin przez które ma bieść linja, dyrekcja natychmiast przystąpi do wstępnych robót nad budową linii tram-

wajowej Łódź-Brzeziny. Dyrekcja zaznacza, że roboty wstępne mogą być rozpoczęte nie wcześniej jak na wiosnę r.b. i przy robotach tych znajdzie pracę kilkuset robotników. Poza tym znajdzie pracę pokaźna liczba robotników przy elektryfik. okolic przez które będzie biegnęła linja tramwajowa oraz m. Brzeziny, albowiem dyr. Ł.E.K.D. w myśl istniejących umów i ustaw ma prawo przeprowadzania w tych okolicach elektryfikacji mieszkań prywatnych i ulic.

Trudności wcześniejszego rozpoczęcia robót powstają jedynie z winy niektórych gmin, które wykorzystując sytuację konieczności przeprowadzenia linii tramwajowej stawiają trudności przez zbyt wygórowane żądania Zarządu gminy tych nie biorą pod uwagę korzyści, jakie z chwilą przeprowadzenia linii tramwajowej odnosić będą mieszkańcy i zarządy.

Dyrekcja Ł.E.K.D. chcąc zrealizować swoje plany w jaknajkrótszym czasie w tych dniach wysłała specjalnie do ministerstwa robót publicznych delegację, w skład której wejdą dyr. Gerlicz i inż. Kartasiński, którzy osobiście interwenjować będą w sprawie przyspieszenia zatwierdzenia planów budowy linii tramwajowej.

Ujęcie defraudanta

Kasjer fabryki Etablissement Piesch został schwytyany przez policję

Przed kilkoma dniami donosiliśmy, że kasjer firmy Etablissement Piesch w Tomaszowie Mieczysław Buczek zdefraudował 8 tys. 500 zł., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Urząd śledczy w Łodzi, rozesał listy gończe za defraudantem. Przez kilka dni nie było wiadomości, dopiero w dniu wczorajszym przybyło do Łodzi dwóch wywiadowców warszawskich, którzy przywieźli Buczka. Jak się okazało defraudanta schwymano w Warszawie w chwili, kiedy przepijał reszt-

ki pieniędzy ukradzionych w firmie Piesch. Aresztowany usiłował w drodze do Łodzi popełnić samobójstwo przez połknięcie kilku pastylek sublimatu.

Zamach ten jednak udaremniiono, a nie doszłego samobójcę zakuto w kajdany. Buczka osadzono w więzieniu do dyspozycji sądziego śledczego.

Znaleziono przy nim 14 zł. 80 gr. resztę zdefraudowanych w firmie Piesch 8.500 zł. resztę gotówki zdążył przepić.

Będą tańsze ceny w kinach

Obniżenie podatku od filmu

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. skarbu zatwierdziło statut o podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, uchwalony na posiedzeniu rady miejskiej w Łodzi dn. 10 października 1929 r.

Wobec tego stawki podatkowe od filmów będą wynosić od 10—60 proc. kosztów wstępu. Filmy zagraniczne zostały opodatkowane następująco: od filmów naukowych, krajoznawczych i historycznych 10 proc., od filmów posiadających wyższą wartość art. 20 proc. od innych artystycznych 25 proc.,

rozrywkowych dobrych 30 proc. innych rozrywkowych 50 proc. małowartościowych 60 proc.

Filmy krajowe: naukowe, krajoznawcze i historyczne 5 proc. artystyczne 10 proc. rozrywkowe 15 proc. małowartościowe 40 proc.

Min. spraw wewnętrznych nie zgodziło się na przymusowe nabywanie biletów od magistratu, ponieważ niema to podstawy prawnej. Przedsiębiorca winien bilety własne złożyć w magistracie, celem ostemplowania.



SPRYTNA.

— Co, panna Iksińska została pańską żoną? Przecież ona zapewniała wszystkich, że nigdy nie wyjdzie za mąż.

— Właśnie. — A ja dałem się złapać na tę przynętę.

Zamknięcie lecznic przeciw-kiłowych

Rozporządzeniem Min. Zdrowia, w ostatnim czasie zlikwidowano trzy państwowe lecznice przeciwkiłowe na Podhalu, a mianowicie: w Zakopanem, Nowym Targu i Czarnym Dunajcu. Zarządzenie to krzywdzi ludność Podhala, która po okresie nieufności dla otwartych lecznic kiłowych przekonawszy się o zbawiających skutkach leczenia, w dodatku bezpłatnego, korzystała licznie z ich usług, np. w Zakopanem, gdzie ilość leczących się doszła do 60 osób, tak dorosłych, jak i dzieci. Obecnie nie posiadając środków materialnych na kosztowne leczenie, chorzy pozostali bez opieki i stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla zdrowych.

PRZEZ RADIO

Środa 29 stycznia 1930 r.
12.05 Muzyka z płyt gram. 16.15 Wesola muzyka dla dzieci. 16.45 Muzyka z płyt gram. 17.45 Koncert popołudniowy. 10.10 Skrzynka pocztowa rolnicza 20.00 Kwadrans lit. 20.15 Koncert solistów. 23.00 Muzyka taneczna — z Sali Malinowej hotelu Bristol.

—oOo—

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 28-I do 3-II 1930 r. 6505

Dla dorosłych.

ASFALT

W rolach głów. ALBERT STEINRUCK
ELZA HALLER GUSTAW FROHLICH

Dla młodzieży

15 MINUT STRACHU W rolach głów.
Charles Murray
George Sydney

Nadpr. Fragmenty z filmu „Serce Azji”

WĘGIEL

**górnosląski i dąbrowiecki
opałowy i fabryczny**

poleca ze składu i wagonowo:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Hahdl.-Przemysł. **L. J. Borkowski**,
Oddział w Łodzi ul. Kilińskiego № 70
telefon, 10-173

KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGŁY

Al. Kościuszki 3, I p.

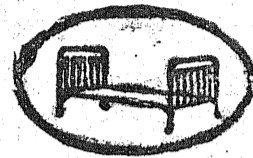
Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanal.

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

Na dogodnych warunkach



Wielki wybór ŁÓŻEK metalowych
WÓZKÓW dzieciennych, WYŻY-
MACZEK amerykań-
skich, MATERACY
drucianych, wyście-
lanych, sprężyno-
wych higienicznych do meblowych łóżek



marki „Patent” TAPCZANY higieniczne
„Patent” Nabyć można najtaniej

w fabrycznym składzie

„DOBROPOL” Piotrkowska 73

tel. 158-61

w podwórzu

tel. 158-6

Z prawami gimnazjów państwowych

**Żeńskie Gimnazjum Tow. „KULTURA”
w Łodzi, Piotrkowska 85.**

Zapisy kandydatek na II gie półrocze przyjmuje sekretariat codzien-
nie od godz. 9-ej do 12-ej.

Początek II półrocza 1 lutego b. r.

11

8-kl. Gimnazjum Wieczorowe dla Dorosłych

**A. Wierzbickiego
w Łodzi, Piotrkowska 85.**

Zapisy kandydatów na II półrocze przyjmuje sekretariat gimna-
zjum codziennie od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem.

Nauka codziennie od godz. 7-ej wieczorem.

Początek II półrocza 1 lutego b. r. — Czesne 20 zł. miesięcznie.

OGŁOSZENIE.

Na wniosek Rady Spółdzielczej z dnia 22 kwietnia 1929 r. została z urzędu rozwiązana przez Sędziego Rejestrowego Sądu Okręgowego w Łodzi Spółdzielnia „Wydział Hanwlowy przy Cechu i Związku Majstrów Piekarskich Chrzescian i Żydów w Łodzi” Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami i zarządzono przeprowadzenie likwidacji. Likwidatorami zostali mianowani K. Graliński, M. Goldberg, L. Fingerhut i O. Langhoff.

Komunikując o tem, likwidatorzy wzywają, aby wierzyciele ze swymi roszczeniami do wspomnianej Spółdzielni zgłaszali się do Kazimierza Gralińskiego Łódź, ul. Kopernika 30 w terminie do dnia 1 marca rb.

Podpisali: **K. Graliński, M. Goldberg,
L. Fingerhut, O. Langhoff**

148—

Poszukujemy

Podróżujace

na województwo Łódzkie z branży win, wódek i likierów, Reflektanci, którzy mogą się wykazać pracą w tej branży, zechcą złożyć szczegółowe oferty z odpisami świadectw do re-dacji pod S. G. 26.

126—1

Dr. Jan

DOBROWOLSKI

Choroby skórne i wenerycz przeprowadził się

na ul. Karola 26

tel. 118 04, przyjmuje

od 8—9, 11—12, od 6—8 w.

Linguaphone

**Najdoskonalsza
nowoczesna
metoda nauki
języków obcych**

przy pomocy płyt gramofonowych

W najkrótszym czasie,
u siebie w domu, nie-
zależnie od krepują-
cych godzin, tanim
kosztem,

a jednak, słuchając
żywego wykładu naj-
znakomitszych lin-
gwistów świata,

dorośli i dzieci mogą
nauczyć się języków
z najczystszyim rodzi-
mym akcentem.

Wyciąć i przesłać jako druk (opłata poczt 5 gr.)

Do Linguaphone Institute w Polsce
Warszawa, Kredytowa 4

Proszę o bezpłatne przesłanie ilustrowanej broszury,
wyjaśniającej wyczerpująco metodę „Linguaphone”.

Imię i nazwisko

Zajęcie

Miejsce zamieszkania

Adres

Rozwój 29.1.-30 r.

Reklama to potęga

DYREKCJA

Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

w myśl § 81 swej ustawy, zawiadamia właścicieli i wierzycieli hipotecznych niżej wymienionych nieruchomości: w Pabjanicach Nr. 470, rep. hip. Nr. 621 lcka Goldringa i Nr. 404, rep. hip. 657 Abrama Bornsztejna, wdowę Annę-Raulinę Pawłowską, główną opiekunkę nieletnich: Elzy, Klary i Lidji rodzeństwa Thiele, oraz Marjem-Nuchemję Groszlikównę; w Bałutach-Nowych: Nr. rep. hip. 16430 Firmę „Bracia Berlińscy i S-ka”, Ryszarda Bone, syna Karola, Gustawa Daber, syna Hermana, Emila Tietz, Roberta Daber, Gustawa Daber, Fanne Krygier, Emme Daber, Dawida Jakubowicza, Leona Laskowskiego, Majera Fiszera, Jankla-Leibe Rozencwajga, Firmę „Leon Mendelsohn i S-ka”, Towarzystwo „Braci Nobel”, Firmę „Brejman i Hübner, Edwarda Rotenberga, Firmę „H. Goldman i S-a”, Moszka Lipszyca, Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich, Jankla Bamdasa, Dom Handlowy „Askanaz i Landsberg”, Firmę Ciesielski i Zmigród”, Firmę „Józef Wdowiński”, Firmę L. Korman”, Firmę „Adolf Wagner i S-ka, Firmę „F. Wagner i S-ka, Firmę „I. H. Hill Ltd w Rochdale w Anglii Nr. 46-A, rep. hip. Nr. 16150, Nuchyma Kwiatkowskiego, syna Lewka, Abrama Kwiatkowskiego, syna Lewka, t. j. jego spadkobierców, Karola Kwiatkowskiego, syna Lewka, jako niemających w hipotece ujawnionych zamieszkań prawnych, ani rzeczywistych, że nieruchomości niżej wymienione, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację we właściwych Wydziałach Hipotecznych, Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do właściwych ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji.

Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówiznie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego T-wa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie, oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach.

Nr. rep. hip.	W mieście i przy ulicy	Suma zaległości w ratach.		Suma nieumorzonej pożyczki.		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadium (kaucja)		Notariusz, który dopełni licytacji.	Licytacja odbędzie się o godz. 10, zrana dnia.
		Zł.	gr.	Zł.	gr.		Złota	Zł.		
621 657	w PABJANICACH.									
	Konstantynowskiej	669	59	4388	29	7125	712	50	Rakowiecki Bronisław	12 czerwca 1930 r.
	Kilinskiego	506	26	3926	36	6375	637	50	" "	12 " "
	w BAŁUTACH Nowych:									
16430	Aleksandrowskiej	4208	50	28408	41	46125	4612	50	Piaszczyński Władysław	2 lipca "
16150	Zgierskiej	880	80	5635	49	9150	915	—	" "	2 " "

TYLKO KROTKI CZAS

w Mauzoleum Osobliwości

PIOTRKOWSKA 30

Największy
wybryk
natury

Wstęp 1 zł.

ZYWE-DZIECKO-KOŁOS

10-letnie dziecko ważące 250 funtów.

Każdy powinien zobaczyć największy fenomen XX wieku

Czynne od 11 rano do 11 wiecz.

Do akt Nr. 2378 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości na leżących do Chaima Szajbei składających się z urządzenia sklepowego 50 paczek waty, 10 kołder i 8 sztuk materiału bawełnianego oszacowanych na sumę Zł. 1697 zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunku

Łódź, dn. 27.1. 1930 r.

Komornik
TOMASZ CHORZELSKI

Do akt. Nr. 2064 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Konstancynie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości należących do Magistratu m. Konstancyna i składających się z urządzenia biurowego oszacowanych na sumę Zł. 550 zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunku.

Łódź, dn. 27.XII. 1929 r.

Komornik

TOMASZ CHORZELSKI

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d

o sprzedania domek drewniany z placem nadającym do budowl. Wiadomość ulica Błońska Nr. 13 przy Kątnej.

Posady i prace

Potrzebni nakładacze lub nakładaczki do drukarni Al. Kościuszki 37. Drukarnia 146—1

Chłopcy do terminu mający chęć nauczyć się ślusarstwa mogą się zgłosić ul. Łąkowa 22 ślusarnia 150—2

Potrzebny chłopiec do pe datu Drukarnia Al. Kościuszk. Nr. 37

Różne.

Pokój umeblowany do wynajęcia wspólny lub nie Sienkiewicza 34 m. 30 lewa oficyna III p. II sieni 152—1

YSIĄCE chorych na ka tar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres. Liszki, — apteka.

szukuję współnika z kapitałem do sklepu wodoczanego Oferty pod Inwalidami 154—1

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopięciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 po poł.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetry lub jego miejsc Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admn. nie odpowiada. Każda nowa podwózka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Łaska, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.